

Porozumienie i co dalej?

Jakie nadzieje wiążą przedstawiciele nauki i biznesu z podpisanym właśnie (szczegóły na s. 7) porozumieniem o współpracy? O opinii poprosiliśmy prof. Alinę Maciejewską (Politechnika Warszawska), prof. Ireneusza Winnickiego (Wojskowa Akademia Techniczna) oraz Waldemara Klocka (Polska Geodezja Komercyjna).

Po uroczystym podpisaniu dokumentu w kuluarach padło pytanie, czy przedstawiciele uczelni wierzą w przyszłość porozumienia o współpracy i jego pozytywny wpływ na rozwój środowiska geodezyjnego i kartograficznego w Polsce. Najpełniejszej odpowiedzi udzieliła profesor Alina Maciejewska – przewodnicząca Konwentu Dziekanów Wydziałów Geodezyjnych. Stwierdziła, że żadna licząca się uczelnia nie jest zainteresowana podpisywaniem dokumentów, które chwilę później są odkładane na półkę, a dziekani są gwarantem wprowadzenia zapisów porozumienia w życie.

Firmy geodezyjne coraz powszechniej wykorzystują najnowszy sprzęt, dysponują aktualnymi systemami informatycznymi i, co najważniejsze, są blisko administracji samorządowej i odbiorców swoich produktów – dodała prof. Maciejewska. – Uczelniom zależy na kierowaniu studentów na praktyki właśnie do takich nowoczesnych ośrodków, dlatego widzą w porozumieniu szansę na pozyskanie z różnych programów krajowych i międzynarodowych środków wspierających rozpoczęcie rozwoju zawodowego studentów już na etapie studiów I stopnia. Taki proces przyspieszyłoby kilka semestrów kontakt praktyki zawodowej z teorią akademicką, na czym korzystałyby obie strony. Studenci otrzymywaliby stypendia, a firmy nie musiałyby być sponsorami – na prowadzenie tych praktyk miałyby odpowiednie zewnętrzne środki finansowe – wyraziła nadzieję dziekan Alina Maciejewska.

Ale, jak podkreślił prof. Ireneusz Winnicki w rozmowie z prezesem OPGK Rzeszów Krzysztofem Lichończakiem (gospodarzem spotkania), uczelnie traktują podpisanie porozumienia o współpracy również jako swoiste „zawieszenie broni” i koniec okresu nieufności i nieporozumień, który rozpoczął się mniej więcej 8-9 lat temu formułowaniem przez przedstawicieli przedsiębiorców zastrzeżeń do państwowego systemu kształcenia na kierunku geodezja i kartografia. Najsmutniejsza w tym procesie była rola kierownictwa Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii (jakby

nie było – administracji rządowej), które w tamtym okresie w swoich publicznych wystąpieniach nie wspierało, co prawda, wprost geodezji komercyjnej, ale też nie próbowało bronić uczelni państwowych. Zdaniem dziekana Winnickiego tym samym przedstawiciele GUGiK utożsamiali się z tymi zastrzeżeniami, niekiedy nawet ostrymi atakami, przedsiębiorców.

Uczelnie mają nadzieję, że ten czas przechodzi do historii. Tę przyjazną odwilż można zauważyć od co najmniej roku. Inicjatywa obecnego kierownictwa GUGiK wprowadzenia do kalendarza cyklicznych spotkań strony rządowej, administracji terenowej, geodezji komercyjnej i szkolnictwa wyższego, czyli forów na temat kształcenia i doskonalenia zawodowego, pomalutka daje pozytywne skutki – podsumował dziekan Ireneusz Winnicki.

Poproszony przez GEODETĘ o komentarz do porozumienia prezes PGK Waldemar Klocek stwierdził: Jako inicjatorzy wiążemy z nim określone nadzieje. Najbliższe 6 lat, dzięki finansowemu wsparciu UE, zadecyduje o przyszłości polskiej geodezji, w tym nauki i wykonawstwa. Jeżeli nie uda się wspólnymi siłami wypracować i zrealizować projektów, które włączą firmy geodezyjne w proces innowacyjności i konkurencyjności, a uczelnie nie przekonają się, że mają kształcić kadry dla gospodarki, to kolejne lata zostaną zmarnowane. Więcej takiego wsparcia już nie dostaniemy. Jesteśmy na jednym z ostatnich miejsc w Europie pod względem innowacyjności, więc mamy nad czym pracować. Wspólnie należy zadbać o prestiż zawodu, bo dzisiaj polska geodezja w hierarchii zawodów zajmuje miejsce nieadekwatne do jej znaczenia dla gospodarki. Spadek prestiżu spowodowała m.in. ogromna konkurencja, która sprawiła, że sami się nie cenimy. Pozyskiwać zlecenia to dla niektórych znaczy obniżyć ceny do minimum. Płynność finansowa firm balansuje na granicy wytrzymałości, a w każdym projekcie musimy mieć przecież na tzw. udział własny. Czy przedsiębiorstwom uda się zdobyć potrzebne środki finansowe? Bez pomocy organizacji rządowych, banków oraz GUGiK na pewno nie.

Odnosząc się do wygłoszonej w kuluarach wypowiedzi prof. Winnickiego, prezes Klocek stwierdził, że traktowanie porozumienia jako swoiste „zawieszenie broni” i „koniec okresu nieufności i nieporozumień” jest niewłaściwą oceną sytuacji na linii uczelnie – komercyjne wykonawstwo. Generalnym przesłaniem PGK w dyskusji na temat kształcenia kadr geodezyjnych w Polsce było zawsze dobro naszej branży i jej pozycja w gospodarce. Już w roku 2008 – jako pierwsi i jedyni w kraju – przedstawiciele PGK podjęli próbę rozmowy z uczelniami, MNiSW, a także z GUGiK-iem w zakresie kluczowych tematów, takich jak: niekontrolowany wzrost liczby uczelni wyższych kształcących geodetów, nieprawdopodobny wzrost liczby absolwentów oraz niski poziom kształcenia, niedostosowany do potrzeb rynku usług geodezyjnych. Żaden z tych problemów nie został rozwiązany do dzisiaj.

Podnosząc te problemy tak wcześnie, mieliśmy rację – uważa Waldemar Klocek. – Jednak nie była to wojna, tylko zabiegi o wspólne dobro. Na pierwszym spotkaniu uczelni z komercyjnym wykonawstwem i w obecności głównego geodety kraju jeden z dziekanów stwierdził, że skoro jest wielu chętnych na studiowanie kierunków związanych z geodezją, to nie możemy im zabronić. Tylko co z rynkiem usług geodezyjnych? Pojawiło się galopujące bezrobocie, a ceny robót „sięgnęły dna”. Uczelnie wyższych nadal przybywa, a profil kształcenia niewiele bądź wcale nie uległ zmianie. Po prostu kształcimy rzeszę przyszłych bezrobotnych geodetów – konkluduje prezes PGK.

Oczywiście nie za wszystko odpowiadają uczelnie, ale mają, niestety, swój częściowy udział – dodaje. – Porozumienie, które podpisałyśmy, jest zwiastunem pozytywnych przemian w geodezji. Do realizacji jego zapisów bardziej potrzebna jest rzeczowa wymiana poglądów, doświadczeń i propozycji w gronie przedstawicieli wykonawstwa, uczelni, administracji i GUGiK-u oraz nakreślenie zadań do wykonania w najbliższych latach i wreszcie realizacja ustaleń niż niewiele dające konferencje typu „Forum”.

Pamiętajmy również o tym, że uczelnie mogą poszczycić się ogromnym dorobkiem naukowym i jeżeli osiągnięcia te wspólnie wdrożymy do gospodarki, to osiągniemy wytyczony cel – deklaruje Waldemar Klocek.

Opracowała Katarzyna Pakuła-Kwiecińska